

Warszawa, dnia 10 czerwca 2019 r.

Sygn. akt VI Ka 756/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Anna Zawadka (spr.)

Sędziowie: SO Remigiusz Pawłowski

SO Ludmiła Tułaczko

protokolant: protokolant sądowy - stażysta Zuzanna Poźniak

przy udziale prokuratora Ewy Korduli

po rozpoznaniu dnia 10 czerwca 2019 r. w Warszawie

sprawy M. S. (1), syna A. i E., ur. (...) w P.

oskarżonego o przestępstwa z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 282 kk i art. 286 § 1 kk przy zast. art. 11 § 2 kk i art. 12 kk w zw. z art. 64 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Rejonowego w Wołominie

z dnia 20 listopada 2017 r. sygn. akt V K 1997/10

utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok; zasądza od Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Wołominie na rzecz adw. D. R. kwotę 516,60 zł obejmującą wynagrodzenie za obronę z urzędu w instancji odwoławczej oraz podatek VAT; kosztami sądowymi w postępowaniu odwoławczym obciąża Skarb Państwa.

SSO Ludmiła Tułaczko SSO Anna Zawadka SSO Remigiusz Pawłowski

Sygn. akt VI Ka 756/18

UZASADNIENIE

M. S. (1) został oskarżony o to, że :

I. w okresie od marca do kwietnia 2001 roku w M., pow. (...), działając przestępstwem ciągłym, z góry powziętym zamiarem, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, poprzez użycie wobec B. K. gróźb przekazanych pod postacią informacji o zleceniu przez R. M. pobicia jej syna, usiłował doprowadzić ją do niekorzystnego rozporządzenia pieniędzmi w kwocie 20.000 złotych, w zamian za ujawnienie dalszych planów zleceniodawcy przestępstwa pobicia, lecz zamierzonego skutku nie osiągnął, przy czym zarzucanego mu czynu dopuścił się w ciągu 5 lat od odbycia co najmniej kary 6 miesięcy pozbawienia wolności, będąc uprzednio skazanym prawomocnym wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Jeleniej Górze z dnia 25 listopada 1996 roku, sygn. III K 99/96, za umyślne przestępstwo podobne – z art. 11 § 1 d.k.k. w zw. z art. 203 § 2 d.k.k. i art. 208 d.k.k. w zw. z art. 10 § 2 d.k.k., na karę 3 lat pozbawienia wolności, którą odbywał w okresie od 13 czerwca 1996 roku do 23 czerwca 1998 roku,

to jest o przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. i art. 286 § 1 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k. i art. 12 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.,

II. w dniu 10 lipca 2000 roku w S., przy ulicy (...), działając wspólnie i w porozumieniu z inną osobą, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, poprzez użycie wobec M. O. gróźb dokonania gwałtownego zamachu na jego zdrowie i życie, wprowadził go w błąd co do okoliczności rzekomego egzekwowania należności na rzecz R. M. i usiłował doprowadzić go do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci pieniędzy, pierwotnie żądając wydania kwoty 3.500 złotych, a następnie kwoty 5.400 złotych, lecz zamierzonego celu nie osiągnął, ze względu na postawę pokrzywdzonego, przy czym zarzucanego mu czynu dopuścił się w ciągu 5 lat od odbycia co najmniej kary 6 miesięcy pozbawienia wolności, będąc uprzednio skazany prawomocnym wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Jeleniej Górze z dnia 25 listopada 1996 roku, sygn. III K 99/96, za umyślne przestępstwo podobne – z art. 11 § 1 d.k.k. w zw. z art. 203 § 2 d.k.k. i art. 208 d.k.k. w zw. z art. 10 § 2 d.k.k., na karę 3 lat pozbawienia wolności, którą odbywał w okresie od 13 czerwca 1996 roku do 23 czerwca 1998 roku,

to jest o przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. i art. 286 § 1 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.,

III. wiosną 2001 roku w O., pow. (...), w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, groźbą popełnienia przestępstwa przez członków grupy przestępczej określanej mianem „ (...)” na szkodę R. M., wprowadził go w błąd co do okoliczności rzekomego ostrzelania przez członków tej grupy kierowanego przez siebie samochodu osobowego marki (...) o nr rej. (...) i usiłował doprowadzić R. M. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie około 10.000 złotych, lecz zamierzonego celu nie osiągnął ze względu na zachowanie pokrzywdzonego, przy czym zarzucanego mu czynu dopuścił się w ciągu 5 lat od odbycia co najmniej kary 6 miesięcy pozbawienia wolności, będąc uprzednio skazany prawomocnym wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Jeleniej Górze z dnia 25 listopada 1996 roku, sygn. III K 99/96, za umyślne przestępstwo podobne – z art. 11 § 1 d.k.k. w zw. z art. 203 § 2 d.k.k. i art. 208 d.k.k. w zw. z art. 10 § 2 d.k.k., na karę 3 lat pozbawienia wolności, którą odbywał w okresie od 13 czerwca 1996 roku do 23 czerwca 1998 roku,

to jest o przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. i art. 286 § 1 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.,

Sąd Rejonowy w Wołominie wyrokiem z dnia 20 listopada 2017r. w sprawie o sygn. akt V K 1997/10 uniewinnił oskarżonego M. S. (1) od wszystkich zarzucanych mu czynów; zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. D. R. kwotę 2273,04 zł tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej, udzielonej oskarżonemu z urzędu; zwolnił oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, obciążając wydatkami Skarb Państwa.

Apelację od powyższego wyroku wniósł prokurator.

Prokurator zaskarżył wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego. Prokurator zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę uniewinnienia oskarżonego w punkcie I wyroku od zarzucanych mu w punktach I, II i III aktu oskarżenia czynów- a mogąc mieć wpływ na ich treść:

- **w zakresie zarzutu I**, tj. zdarzenia na szkodę B. K.- polegający na uznaniu, że czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego, podczas gdy prawidłowa analiza zgromadzonego materiału dowodowego i przyjęcia przez Sąd za wiarygodne zeznań świadka B. K., jako zeznań logicznych i przekonujących w relacjonowanych przez nią wydarzeń z udziałem M. S. (1), co do kierowanych gróźb pobicia jej syna, podjęcia przez pokrzywdzoną decyzji o powiadomieniu policji, a w konsekwencji złożenia przez nią propozycji przekazania mu 20.000 złotych, w obawie przed pobiciem syna oraz przyjęcia tej propozycji przez oskarżonego, posługującego się wobec pokrzywdzonej przez cały czas danymi o imieniu D. jak również treści zarejestrowanej rozmowy pomiędzy B. K., a oskarżonym, w której konsekwentnie dążył do wymuszenia pieniędzy prowadzi do odmiennej oceny,

- **w zakresie zarzutu II**, tj. zdarzenia na szkodę M. O.- polegający na przyjęciu, iż brak jest danych dostatecznie uzasadniających, że to oskarżony popełnił zarzucany czyn, podczas gdy Sąd nie negując wiarygodności zeznań

świadków M. O. i jego córki B. W. i przyjmując, że do wymuszenia na M. O. zapłaty pieniędzy pod groźbami zabójstwa rzeczywiście doszło, z naruszeniem przepisów prawa procesowego określających zasady prawidłowego rozumowania i oceny materiału dowodowego, przy braku wątpliwości, co do wyjazdu M. S. (1) do S. i jego udziału w kierowaniu groźb i wymuszaniu pieniędzy tytułem rzekomego zwrotu długu dla R. M., co w konsekwencji doprowadziło Sad I instancji do przyjęcia dowolnych ustaleń faktycznych, poczynionych z naruszeniem zasad określonych w art. 4 i 7 kpk w zw. z art. 410 kpk;

- **w zakresie zarzutu III**, tj. zdarzenia zaistniałego wiosną 2001 roku w O., na szkodę R. M., polegający na przyjęciu, że brak jest danych uzasadniających podejrzenie, że czyn w ogóle zaistniał i bezpodstawne odmówienie wiary zeznaniom pokrzywdzonego, podczas gdy konsekwentne w tym zakresie zeznania R. M. wskazujące na okoliczności próby wymuszenia przez M. S. (1) od niego pieniędzy w kwocie 10.000 złotych, poprzez zastraszenie i poinformowanie go przez oskarżonego o rzekomym ostrzelaniu samochodu przez członków grupy (...), w powiązaniu z zeznaniami świadka R. M. oraz świadka koronnego D. P., zgodnie ze wskazaniami doświadczenia życiowego i ustalonymi okolicznościami sprawy, przy jednoczesnym ustalonym sposobie działania oskarżonego, prowadzą do wniosku przeciwnego.

Podnosząc powyższy zarzut prokurator wniosło uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Wołominie do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył co następuje.

Apelacja Prokuratora nie zasługuje na uwzględnienie.

Kontrola instancyjna zaskarżonego orzeczenia wykazała, że Sąd Rejonowy prawidłowo przeprowadził postępowanie w sprawie. Ustalenia faktyczne oparte zostały na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego w toku rozprawy głównej, ocenionego zgodnie ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego.

Sąd Okręgowy podziela wnioszek w przedmiocie braku winy, albowiem oskarżony M. S. (1) swoim zachowaniem nie wyczerpał znamion przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. i art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 12 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. opisanego w pkt I aktu oskarżenia. Odnośnie czynu z pkt II rację ma Sąd Rejonowy wskazując na brak danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie, że to oskarżony M. S. (1) popełnił zarzucany czyn, zaś odnośnie czynu III w istocie brak jest danych uzasadniających podejrzenie, że czyn ten zaistniał.

Rozważania niniejsze należy rozpocząć od wskazania, iż Sąd Rejonowy dokonał szczegółowej i obszernej analizy dowodów ujawnionych na rozprawie oraz znamion przestępstwa polegającego na usiłowaniu wymuszenia rozbójniczego oraz oszustwa, pod zarzutem którego stanął oskarżony w pkt I. Sąd Okręgowy w pełni podziela te wnioski. Jak słusznie wskazuje w uzasadnieniu aktu oskarżenia prokurator istota przestępstwa oszustwa polega na posłużeniu się fałszem jako czynnikiem sprawczym, który ma doprowadzić pokrzywdzonego do podjęcia niekorzystnej decyzji majątkowej. Natomiast przestępstwo wymuszenia rozbójniczego polega na doprowadzeniu innej osoby do rozporządzenia mieniem w wyniku użycia m.in. groźby zamachu na życie lub zdrowie albo gwałtowanego zamachu na mienie. Tymczasem rację ma Sąd Rejonowy, że działanie oskarżonego M. S. (1) nie wypełnia znamion żadnego z przepisów kodeksu karnego w kumulatywnej kwalifikacji prawnej wskazanych w zarzucie z pkt I.

Wymaga podkreślenia, że każde rozstrzygnięcie (czy to przesądzające winę czy też uwalniające od odpowiedzialności karnej) musi znajdować oparcie w okolicznościach ujawnionych w ramach postępowania dowodowego. O ile dla wydania wyroku uniewinniającego wystarczające jest uznanie, iż brak dostatecznych dowodów na poparcie stawianych mu zarzutów, o tyle dla skazania koniecznym jest wykazanie, że istnieje przynajmniej jeden dowód, na tyle jednoznaczny i stanowczy w swej wymowie, by wykluczyć jakiegokolwiek inne, korzystne dla oskarżonego wersje zdarzenia. Innymi słowy – brak po stronie sądu meriti pewności, co do któregośkolwiek z elementów identyfikujących konkretny czyn i niemożność stanowczego zanegowania wyjaśnień oskarżonego, musi być rozstrzygana przez stosowaniu zasady in dubio pro reo, to jest tłumaczenia wątpliwości na jego korzyść. Jak bowiem wskazywano w judykaturze, braków czy niedoskonałości dowodów przemawiających na korzyść oskarżonego nie wolno stawiać na

równi z ułomnościami dowodów, na podstawie których miałyby nastąpić ustalenie jego winy. Te ostatnie powinny być konsekwentne, logiczne swej wymowie i wykluczające jakiegokolwiek wątpliwości.

Wbrew zarzutom skarżącego Sąd Rejonowy drobiazgowo analizuje kilkukrotne zeznania pokrzywdzonej B. K. i zasadnie wskazuje, iż na żadnym etapie postępowania pokrzywdzona nie twierdziła, aby oskarżony M. S. (1) jej groził czy na nią wpływał, a propozycja zapłaty 20 000 zł padła ze strony pokrzywdzonej, która została do tego namówiona przez funkcjonariuszy policji. Natomiast oskarżony w żaden sposób jej do tego nie zachęcał, a jego odpowiedź na taką propozycję nie jest jednoznaczna, skoro M. S. (1) według relacji pokrzywdzonej stwierdza, że „może R. M. da jej na jakiś czas spokój”. Rację ma także Sąd Rejonowy, iż nie znając dosłownego cytatu, nie ma pewności jak w istocie brzmiała wypowiedź oskarżonego, a nagranie tego fragmentu rozmowy (k.1014,t.V), które zostało zarejestrowane przez pokrzywdzoną, nie jest wiarygodnym źródłem dowodowym. Nie zdołano bowiem odsłuchać niektórych słów i fraz z uwagi na niezrozumiałe i ciche wypowiedzi oraz oddalenie od mikrofonu. Ponadto w nagraniu występują braki ciągłości zapisu magnetofonowego, gdyż na każdej ścieżce występują po dwa skasowania i za autentyczne należy uznać jedynie trzy fragmenty rozmowy zawarte pomiędzy dwoma skasowaniami. Występują też zaniki utrwalonego na taśmie sygnału akustycznego wynikające wyłącznie ze złego stanu nośnika magnetycznego taśmy, co potwierdza opinia z zakresu badań odsłuchowych audiodokumentów (k. 991-1021) oraz opinia z badań fonoskopijnych (k.1037-1048).

Dowodowe nagrania nie pozwalają zatem na odtworzenie pełnej treści rozmów pomiędzy oskarżonym a B. K., odczytano jedynie fragmenty rozmowy na których oskarżony zadaje pytanie pokrzywdzonej czy będzie spłacać co miesiąc dwadzieścia tysięcy. Jedynym zatem źródłem dowodowym w zakresie sposobu zachowania oskarżonego i używanych przez niego metod wpłynięcia na pokrzywdzoną są jej zeznania, w których pokrzywdzona konsekwentnie podaje, iż ten mężczyzna nie groził jej ani nie próbował na nią wpływać, chciał się naradzić „co robimy dalej” i przekazywał jej informacje dotyczące planów R. M. odnośnie sposobu odzyskania od niej długu i przejęcia jej majątku. Pokrzywdzona konsekwentnie zaprzeczała aby płaciła temu mężczyźnie za te informacje bądź obiecała zapłatę. W trakcie okazania zdjęć B. K. rozpoznała M. S. (1) jako mężczyznę, który miał być wysłany przez R. M. i przekazywał jej groźby od niego dotyczące pobicia jej syna, jeśli nie zapłaci faktury. Podkreślała, że ten mężczyzna nic od niej nie chciał, nie straszył jej i „grał rolę” osoby, która chce jej pomóc, chociaż ona miała wątpliwości co do jego prawdziwych intencji. Przesłuchana na rozprawie przed Sądem pokrzywdzona stwierdziła, że nie czuje się osobą pokrzywdzoną przez oskarżonego.

W apelacji Prokurator wprost przyznaje, że propozycja przekazania zapłaty kwoty 20 000 zł wyszła od pokrzywdzonej w obawie przed pobiciem jej syna. Nie można zatem przypisać oskarżonemu usiłowania doprowadzenia jej do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, skoro oskarżony nie żądał od pokrzywdzonej takich pieniędzy, ani jej do tego w żaden sposób nie zachęcał, ani tym bardziej nie groził pobiciem syna. Nie jest również prawdą twierdzenie zawarte w apelacji, że ta propozycja została przyjęta przez oskarżonego, gdyż nie wskazują na to ani zeznania pokrzywdzonej ani tym bardziej treść zarejestrowanej rozmowy pomiędzy nimi. Wbrew twierdzeniom skarżącego z zeznań pokrzywdzonej ani z nagrań nie wynika aby oskarżony M. S. (1) konsekwentnie dążył do wymuszenia pieniędzy. A stwierdzenie zawarte w apelacji, iż „sam fakt, że oskarżony zachowywał się spokojnie oznacza, że konsekwentnie dążył do wymuszenia zwrotu długu”, razi brakiem logiki. Oskarżony nie wywierał na pokrzywdzonej żadnej presji, nie straszył jej, nie żądał od niej pieniędzy ani nie namawiał do zapłaty R. M. zaległych wierzytelności. Stwierdził jedynie, że być może zapłata 20 000 zł na jakiś czas powstrzyma R. M. i pokrzywdzona zyska chwilowy spokój, czego jednak nie można zinterpretować jako przyjęcia propozycji przekazania mu 20 000 zł, a jedynie jako wyrażenie własnej opinii. Oskarżony przecież nie ustalał z pokrzywdzoną terminu ani sposobu przekazania tej kwoty. Nie padły w tym zakresie żadne uzgodnienia, a fragmenty rozmowy zarejestrowane na taśmie nie wskazują na przyjęcie takiej propozycji przez oskarżonego. Natomiast doradził on pokrzywdzonej aby zadzwoniła do R. M. i zgłosiła pretensje z powodu rzekomego pobicia syna, co było oczywistym graniem na czas. Zachowanie oskarżonego wskazuje więc na wejście w porozumienie z pokrzywdzoną przeciwko R. M., skoro oskarżony nawet nie przystąpił do wykonania zlecenia wymuszenia zwrotu długu, co potwierdzają zeznania B. K..

Z samego faktu przedstawienia się pokrzywdzonej nieprawdziwym imieniem D. nie wynika aby oskarżony wprowadził pokrzywdzoną w błąd co do egzekwowania długu dla R. M., jak i danych osoby, która ten dług na żądanie wierzyciela

miała wyegzekwować. Przedstawienie się fałszywym imieniem przez oskarżonego oraz jego uporczywe pytania zarejestrowane na nagraniu, dotyczące tego czy pokrzywdzona mówiła o nim na policji, świadczyć mogą o obawie oskarżonego przed policją z powodu udziału w tym zdarzeniu. Ostrzegając B. K. przed zamiarami R. M. co do wymuszenia na niej zwrotu wierzytelności, oskarżony mógł się obawiać, że pokrzywdzona zawiadomi o wszystkim policję, a zatem fałszywe imię miało stanowić swoiste zabezpieczenie przed dekonspiracją i ewentualnym zarzutem karnym z art. 191 § 2 k.k. Natomiast zachowanie oskarżonego i porozumienie z pokrzywdzoną wskazują jednoznacznie, że nie zamierzał się z przyjętego zlecenia wywiązać, ale miał nadzieję, że otrzyma od zleceniodawcy zapłatę za swoje rzekome starania w nakłanianiu pokrzywdzonej do zwrotu długu. Co istotnie nastąpiło, gdyż na kolejnym spotkaniu oskarżony przyznał się pokrzywdzonej, że w zamian za rzekome pobicie jej syna otrzymał od R. M. zapłatę. Powyższe zachowania oskarżonego będące wyłudzeniem nieustalonej kwoty pieniędzy od R. M., nie stanowią jednak przedmiotu zarzutu w ramach czynu opisanego w pkt I aktu oskarżenia.

Nie można się także zgodzić z zarzutem, że przekazanie informacji pokrzywdzonej o zleceniu przez R. M. pobicia jej syna, stanowiło w istocie groźbę, skoro oskarżony namówił ją do podjęcia swoistej gry z R. M. i przekonania go, że zlecenie zostało wykonane. W sytuacji gdy oskarżony ostrzegł B. K. przed nieuczciwym wierzycielem, w żaden sposób nie nakłaniał jej do zapłaty długu i nie domagał się od niej żadnych pieniędzy w zamian za ujawnienie dalszych planów zleceniodawcy pobicia, nie można działań M. S. (1) zakwalifikować jako usiłowania wymuszenia rozbójniczego czy oszustwa na szkodę B. K.. Nie jest bowiem prawdą, że oskarżony usiłował wymusić jakąkolwiek korzyść majątkową od B. K.. Nie stosował także wobec niej środków przymusu przewidzianych w art. 282 k.k. ani nie posłużył się fałszem jako czynnikiem sprawczym prowadzącym do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, a zatem nie wypełnił także znamion przewidzianych w art. 286 § 1 k.k.

Nie można się bowiem zgodzić ze stwierdzeniem skarżącego, iż oskarżony wprowadził pokrzywdzoną w błąd co do okoliczności rzekomego egzekwowania należności na rzecz R. M.. Tym bardziej, że oskarżony na żadnym z trzech spotkań nie domagał się od pokrzywdzonej jakichkolwiek pieniędzy. Nie ma racji skarżący, że o braku istnienia takiego zlecenia mają przekonywać spójne zeznania R. M., który zaprzeczył by zlecał M. S. (1) odzyskanie od pokrzywdzonej należności w sposób nielegalny i ograniczył się tylko do złożenia pozwu sądowego. Teza skarżącego sprowadza się do twierdzenia, że wiedzę o dłużnikach R. M., M. S. (1) samodzielnie wykorzystał, próbując na własną rękę egzekwować pieniądze, których nie zamierzał przekazać R. M.. Tymczasem powyższa teza pozostaje w całkowitej sprzeczności z informacjami przekazanymi przez świadka koronnego D. P., którego zeznania Prokurator uczynił przecież głównym dowodem obciążającym M. S. (1). Wskazać bowiem należy, o czym Prokurator zdaje się zapomnieć podczas sporządzania apelacji, że D. P. konsekwentnie zeznawał, iż biznesmen, który miał zakład kaletniczy [R. M.] dał zlecenie na odbiór pieniędzy od pani B. z M., która dogadała się z tym zleceniobiorcą i razem ułożyli legendę, że wzięła do ochrony „grupę (...)”. Powyższa legenda według świadka koronnego miała następnie stanowić punkt wyjścia do wyłudzenia przez trzy zorganizowane grupy przestępcze od tego biznesmena kwoty 100 000 dolarów amerykańskich, jako zadośćuczynienia czy kary za poniesione przez nich straty. W kolejnych zeznaniach D. P. ponownie opisuje, że na zlecenie biznesmena był prowadzony odzysk pieniędzy od kobiety z M., która miała z nim jakieś interesy i się nie rozliczyła. R. M. postanowił skorzystać z usług lokalnej grupy przestępczej, której członkowie postanowili dokonać wyłudzenia pieniędzy od biznesmena. Na rozprawie świadek koronny potwierdził te okoliczności i zeznał, że R. M. dał zlecenie M. S. (1) i M. B. na odbiór wierzytelności od pani B. z M.. Taka informacja wynikała z rozmów między S. i B.. Nie można więc podzielić argumentacji prokuratora, gdyż w interesie świadka R. M. ewidentnie leżało zaprzeczenie udzielenia takiego zlecenia wobec grożącej mu odpowiedzialności karanej z art. 191 § 2 k.k.

Powołane więc przez oskarżyciela publicznego argumenty nie prowadzą do przekonania, że takiego zlecenia ze strony R. M. nie było, a oskarżony M. S. (1) obejmował świadomością i zamiarem doprowadzenie pokrzywdzonej B. K. do niekorzystnego rozporządzenia pieniędzmi w kwocie 20 000 zł, poprzez użycie wobec niej gróźb przekazanych pod postacią informacji o zleceniu przez R. M. pobicia jej syna.

Słusznie wskazuje Sąd Rejonowy w pisemnych motywach rozstrzygnięcia, że wskazane dowody osobowe tj. zeznania B. K., zeznania świadka koronnego D. P. i wyjaśnienia oskarżonego, przemawiają przeciwko takiej interpretacji wypowiedzi M. S. (1), która prowadziłaby do wniosku, że usiłował on, oszukując B. K., doprowadzić ją do

rozporządzenia mieniem. Wprost przeciwnie analiza tych dowodów wskazuje, że bezpośrednim celem oskarżonego było z jednej strony uniknięcie wykonania zlecenia, a z drugiej wyłudzenie od R. M. zapłaty za rzekome zastraszenie jego dłużniczki, poprzez uzyskanie potwierdzenia od pokrzywdzonej o rzekomym zrealizowanym pobiciu jej syna.

Reasumując uznać należy, że kontrola odwoławcza zaskarżonego wyroku prowadzi do wniosku, iż skarżący poza subiektywną polemiką z oceną dowodów i ustaleniami faktycznymi dokonanymi przez Sąd I instancji nie dostarczył argumentów, które skutecznie mogłyby podważyć stanowisko zawarte w zaskarżonym wyroku odnośnie czynu z pkt I.

W zakresie czynu II przyczyną uniewinnienia oskarżonego był brak danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie, że to oskarżony popełnił zarzucany czyn. Sąd Rejonowy ustalił, że do wymuszenia groźbami zabójstwa na M. O. zapłaty kwoty 3500 zł za futro na rzecz R. M. rzeczywiście doszło. Brak jednak przekonujących dowodów, które potwierdzałyby, że jednym z mężczyzn, który groźby te przekazał pokrzywdzonemu za pośrednictwem jego córki, był oskarżony M. S. (1). Sąd Rejonowy zasadnie wskazuje na brak pewnego i jednoznacznego rozpoznania osoby oskarżonego przez świadka B. W., która jako jedyna widziała dwóch mężczyzn, którzy przyjechali od R. M. wymusić zwrot długu i grozili jej ojcu śmiercią. Pokrzywdzony M. O. w ogóle nie widział tych mężczyzn i jedynie rozmawiał przez telefon z jednym z nich. Nie był więc w stanie rozpoznać nikogo na okazanych zdjęciach na tablicy poglądowej. Natomiast świadek B. W. przesłuchana po raz pierwszy dopiero w dniu 19 października 2007r., czyli ponad 6 lat od zdarzenia z dnia 10 lipca 2000r., wskazała na zdjęcie M. S. (1) oświadczając, że ten mężczyzna „jest trochę podobny”, ale nie była w stanie rozpoznać sprawcy ze stuprocentową pewnością (k.1830, t.IX). Wskazać należy, iż twarz oskarżonego mogła wydać się jej znajoma, gdyż oskarżony razem z H. J. przywozili futra do sklepu pokrzywdzonego, co potwierdził w swoich zeznaniach M. O. (k.1808-1812, t.IX). Przesłuchana po raz drugi w dniu 17.11.2008r. B. W. na okazanej tablicy poglądowej nikogo nie rozpoznała jako sprawcy przestępstwa, a znajdowało się tam wówczas zdjęcie M. S. (1) (k.2213-2214,t.XI). Na rozprawie w dniu 13.11.2014r. świadek B. W. nie rozpoznała oskarżonego M. S. (1) jako jednego ze sprawców usiłowania wymuszenia rozbójniczego, które miało miejsce ponad 14 lat wcześniej (k.2911, t. XV).

Wbrew zatem twierdzeniom skarżącego sam fakt wyjazdu oskarżonego M. S. (1) do S., czego on sam nie kwestionował, nie jest wystarczającym dowodem pozwalającym na przypisanie mu udziału w kierowaniu groźb wymuszenia pieniędzy tytułem zwrotu długu dla R. M.. Wskazać należy, iż oskarżony M. S. (1) potwierdził jedynie, że był sam w S. gdzie miał odebrać pieniądze od O. za sprzedane futro, które miał przekazać M., ale go nie zastał. Zaprzeczył jednak aby kierował wobec pokrzywdzonego groźby pozbawienia życia, a wobec braku pozytywnego rozpoznania oskarżonego jako sprawcy kierowania takich groźb, zasadnie Sąd Rejonowy uznał, że brak jest jednoznacznego dowodu pozwalającego na przypisanie oskarżonemu popełnienia przestępstwa zarzucanego w pkt II.

Sąd I instancji słusznie zauważa, iż relacja oskarżonego jest zbyt mało skonkretyzowana aby w sposób pewny utożsamiać ją z historią przekazaną przez M. O. i B. W.. Wskazać należy, iż pokrzywdzony zeznał, że R. M. domagał się zwrotu pieniędzy przez telefon i mu groził, nie można więc wykluczyć, że wysłał oskarżonego M. S. (1) po odbiór długu. Jednak z relacji oskarżonego wynika, że pojechał wówczas sam i nie groził pokrzywdzonemu pozbawieniem życia, a miał jedynie odebrać pieniądze. Natomiast z zeznań B. W. wynika, że wtedy przyjechało dwóch mężczyzn i grozili ojcu pozbawieniem życia, jeżeli nie odda długu R. M.. Świadek nie rozpoznała jednak oskarżonego M. S. (1) jako jednego ze sprawców. Brak zatem bezpośredniego dowodu, który pozwoliłby na połączenie obu tych zdarzeń w jedno. Wprawdzie R. M. zaprzeczył aby zlecał M. S. (1) odzyskanie należności w formie wymuszenia i groźb wobec dłużnika, ale w świetle relacjonowanych przez M. O. groźb kierowanych telefonicznie wobec niego przez R. M., nie można wykluczyć takiej ewentualności.

Rację ma skarżący wskazując, iż z akt sprawy nie wynika, aby inni kontrahenci na terenie S. posiadali nierozliczone należności względem R. M., których ten nie mógł odzyskać. Niewątpliwie oskarżony posiadał wiedzę na temat sytuacji finansowej swojego pracodawcy i zobowiązaniach niektórych kontrahentów. Nie ma jednak jednoznacznego dowodu na to, iż M. S. (1) próbował na własną rękę wyegzekwować pieniądze, których nie zamierzał przekazać R. M.. Nie ma więc racji skarżący, iż przeprowadzenie właściwego zestawienia ustaleń faktycznych powinno decydować o uznaniu oskarżonego M. S. (1) za winnego zarzucanego mu czynu. Wobec nierozpoznania przez pokrzywdzonego i jego córkę

oskarżonego jako sprawcy usiłowania wymuszenia rozbójniczego opisanego w pkt II, brak jest dowodu pozwalającego bez żadnych wątpliwości na przypisanie oskarżonemu popełnienia tego przestępstwa.

Zaistniałe w sprawie wątpliwości nie pozwoliły na stwierdzenie, że oskarżony poprzez użycie wobec M. O. gróźb dokonania gwałtownego zamachu na jego zdrowie i życie, wprowadził go w błąd co do okoliczności rzekomego egzekwowania należności na rzecz R. M. i usiłował doprowadzić go do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci pieniędzy w kwocie 3500 zł, a następnie kwoty 5.400 zł, lecz zamierzonego celu nie osiągnął ze względu na postawę pokrzywdzonego. Dlatego też, przy zastosowaniu zasady określonej w art. 5 § 2 k.p.k., wątpliwości te należało – jak to uczynił Sąd I instancji - rozstrzygnąć na korzyść oskarżonego M. S. (1) i wydać wyrok uniewinniający go od popełnienia zarzucanego mu czynu z pkt II, bo wydanie wyroku uniewinniającego jest konieczne nie tylko wówczas, gdy wykazano niewinność oskarżonego, lecz również wtedy, gdy nie udowodniono mu, że jest winny popełnienia zarzucanego mu przestępstwa. W tym ostatnim wypadku wystarczy zatem, że twierdzenia oskarżonego, negującego tezy aktu oskarżenia, zostaną uprawdopodobnione. Co więcej, wyrok uniewinniający musi zapaść jednak również i w takiej sytuacji, gdy wykazywana przez oskarżonego teza jest wprawdzie nieuprawdopodobniona, ale też nie zdołano udowodnić mu sprawstwa i winy (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 2008 r. V KK 267/2008).

Odnośnie czynu III to Sąd Rejonowy uniewinnił oskarżonego wobec braku danych uzasadniających podejrzenie, że czyn w ogóle zaistniał, co wynikało z uznania przez Sąd zeznań świadka R. M., obciążających oskarżonego, za niewiarygodne.

Rację ma Sąd Rejonowy wskazując na daleko idące niekonsekwencje i nielogiczności w zeznaniach R. M., który początkowo nie wskazywał na próbę wyłudzenia od niego kwoty 10.000 zł przez M. S. (1). W pierwszych zeznaniach R. M. w ogóle nie wspominał o takim zdarzeniu, zeznał jedynie o tym, że S. pożyczał od niego duże kwoty pieniędzy tj. 10 000 zł, 15.000 zł i ich nie oddawał (k.725-730, t. IV). Podczas drugiego przesłuchania R. M. wspominał, że S. mówił, iż musi się ukryć, bo ktoś go ściga i miał przestrzelone drzwi (k.742-745, t.IV). Dopiero podczas przesłuchania w dniu 23 kwietnia 2007r. R. M. zeznał, że S. przyjechał do niego samochodem P., który posiadał przestrzeliny i chciał pożyczyć od niego 5000 zł, bo musi się ukrywać. Pokazywał na drzwi przednie od strony kierowcy w których był otwór, ale nie wiadomo czy po kuli. Świadek uznał to za kolejną próbę wyłudzenia pieniędzy i mu ich nie dał (k.1713-1721,t.IX). Natomiast podczas kolejnego przesłuchania w dniu 19 lutego 2009r., czyli prawie dwa lata później, świadek R. M. przypomniał sobie nowe szczegóły tego zdarzenia i uzupełnił depozycje. Zeznał, że M. S. (1) pokazywał mu przestrzelinę i groził mu, że „ludzie z (...) do niego przyjadą” oraz żądał kwoty 10 000 zł, ale świadek nie pamiętał czy mu je dał, choć uznał to za próbę wyłudzenia (k.2449, t. XIII).

Rację ma Sąd Rejonowy, że tak istotne szczegóły jak groźby popełnienia przestępstwa na jego szkodę przez członków grupy przestępczej określanej mianem „ (...)”, powinny zapaść w pamięć pokrzywdzonego, dlatego nie sposób wytłumaczyć braku konsekwencji w zeznaniach tego świadka upływem czasu, skoro dopiero po upływie prawie 8 lat od zdarzenia pokrzywdzony przypomniał sobie o szczegółach o których nie wspominał w pierwszych zeznaniach. Relacja świadka zmieniała się także odnośnie wysokości żądanej przez oskarżonego kwoty pieniędzy z 5000 zł na 10 000 zł, a wreszcie na 15 000 zł. W dodatku pokrzywdzony na początku był pewien, że nie dał oskarżonemu tych pieniędzy, potem nie pamiętał czy dał mu pieniądze, a w kolejnych zeznaniach złożonych podczas konfrontacji z oskarżonym w dniu 30 marca 2009r., czyli zaledwie kilka tygodni później zeznał, że oskarżony pokazywał mu wybitą szybę w samochodzie i dziurę po kuli, żądał 5000 zł na naprawę samochodu, a pokrzywdzony dał M. S. ok. 15 000 zł z tytułu remontu samochodu i zapewnienia ochrony (k.2523c, t.XIII). Istotnie nie jest jasne dlaczego pokrzywdzony zapłacił znacznie więcej niż oskarżony żądał i skąd w jego zeznaniach tak wiele rozbieżności, których nie jest w stanie w sposób logiczny wytłumaczyć.

Słusznie wskazuje Sąd Rejonowy w pisemnych motywach rozstrzygnięcia, że trudno stwierdzić, które z tak różnych zeznań pokrzywdzonego R. M. są wiarygodne, a pokrzywdzony miał motyw aby bezpodstawnie obciążyć oskarżonego. M. S. (1) pożyczył od pokrzywdzonego znaczną kwotę pieniędzy i ich nie oddał, dodatkowo pokrzywdzony podejrzewał go o zlecenie włamania i kradzież futer z jego zakładu, które następnie pokrzywdzony odkupił za pośrednictwem oskarżonego od jakiegoś pasera za kwotę 35.000 złotych. Rację ma więc Sąd Rejonowy, że zdyskredytowanie

wiarygodności M. S. (1) leżało w interesie R. M., który mógł się obawiać obciążających wyjaśnień oskarżonego w zakresie zlecenia mu pobicia syna B. K.. O braku wiarygodności depozycji R. M. świadczą także zeznania M. O. i B. K. (pokrzywdzonych czynem II i I), których depozycje stawiają R. M. w bardzo negatywnym świetle, jako osobę, która za pośrednictwem gróźb karalnych wymuszała na nich zwrot wierzytelności.

Wbrew zatem argumentom skarżącego trudno uznać zeznania R. M. za wiarygodny materiał dowodowy, który pozwoliłby ustalić rzeczywisty przebieg zdarzeń w zakresie czynu zarzuconego w pkt III. Tym bardziej, że nie można w żaden logiczny sposób powiązać treści zeznań R. M. oraz świadka koronnego D. P., który jedynie relacjonował zasłyszane od M. B. opowieści dotyczące ostrzelania samochodu P. kilkoma strzałami w karoserię, co pozostaje w sprzeczności z zeznaniami R. M. o jednym otworze po kuli. Ponadto ostrzelany samochód według relacji D. P. miał posłużyć grupie (...) do wyłudzenia kwoty ok. 80 000-90 000 złotych, czemu R. M. stanowczo zaprzeczył. Brak więc jakiegokolwiek symetrii pomiędzy zeznaniami R. M. i zeznaniami świadka koronnego D. P., którego zeznania stanowiły jedynie relację z zasłyszanych opowieści od jednego z członków grupy przestępczej. Nie można więc wykluczyć, że wersja przedstawiona przez świadka koronnego uległa zniekształceniom w trakcie kolejnego jej powtarzania przez inne osoby.

W świetle braku innych dowodów w sprawie i stanowczych zaprzeczeń oskarżonego aby takie zdarzenie miało miejsce, Sąd Rejonowy zasadnie uznał, iż nie ma pewnego dowodu na którym można byłoby oprzeć ustalenia faktyczne w zakresie czynu zarzuconego oskarżonemu w pkt III, a w sprawie zachodzą zbyt duże wątpliwości czy taki czyn w ogóle zaistniał. Przy czym nie można zgodzić się ze skarżącym, iż wyrażenie przez oskarżonego, na początkowym etapie postępowania sądowego, woli dobrowolnego poddania się karze na karę z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, jest dowodem jego winy. Taka postawa oskarżonego mogła bowiem wynikać jedynie z chęci uniknięcia długotrwałego procesu karnego i konfrontacji z obciążającymi zeznaniami R. M., których zasadnie oskarżony mógł się obawiać.

Przeprowadzona przez Sąd Rejonowy analiza rozbieżności w kolejnych zeznaniach R. M., którą Sąd Okręgowy w pełni podziela, jednoznacznie wskazuje, że zeznania oskarżyciela posiłkowego nie zasługują na danie wiary i wskazuje na zasadność rozstrzygnięcia sądu I instancji o uniewinnieniu oskarżonego od zarzutu z pkt III.

Wprawdzie pokrzywdzony R. M. opisywał udział i zachowanie oskarżonego w kontekście stawianych mu zarzutów, ale pojawiły się takie wątpliwości co do rzetelności tych relacji, których usunięcie nie jest możliwe, a które wobec tego rozstrzygać trzeba na korzyść oskarżonego (art. 5 § 2 k.p.k.). Sygnalizowane niekonsekwencje czy rozbieżności nie pozwalają wykluczyć także pomyłki świadka, nie tyle będącej efektem zamierzonego działania, ile wynikającej z nagromadzenia zdarzeń, które po latach były trudne do precyzyjnego odtworzenia. Skutków tych trudności nie może jednak ponosić oskarżony, a przyjęcie, że świadek „mógł się pomylić” – jest tutaj kluczowe. Dopuszczenie bowiem tej możliwości przekreśla uznanie, że wszystkie istotne okoliczności zarzucanego w pkt III czynu zostały wskazane stanowczo, jednoznacznie – a tym samym przekreśla możliwość wydania wyroku skazującego.

Z tych też względów, nie podzielając zarzutów apelacji, Sąd Okręgowy orzekł jak w dyspozycji wyroku. Z uwagi na to, że nieuwzględniona apelacja została wniesiona przez prokuratora, Sąd Okręgowy na podstawie art. 636 § 1 kpk obciążył kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze Skarb Państwa.

SSO Remigiusz Pawłowski SSO Anna Zawadka SSO Ludmiła Tułaczko